

## Krakowska *święta wojna* okiem językoznawcy

### Wprowadzenie

Artykuł jest poświęcony językowi brutalnego konfliktu pomiędzy zwalczającymi się bezwzględnie grupami kibiców dwóch najstarszych klubów piłkarskich i sportowych w Polsce<sup>1</sup> – Cracovii i Wisły Kraków. Zasadniczo określenie *święta wojna* odnosi się do piłkarskich derbów Krakowa z udziałem obu drużyn, jednak od dłuższego już czasu używa się go także jako nazwy chuligańskich porachunków ich zagorzałych zwolenników. A więc dotyczy tej szczególnej formy głębokiej niechęci i wzajemnej wrogości, która przybrała w ostatnich latach (ściślej po powrocie po 20 latach Cracovii do piłkarskiej ekstraklasy w 2004 r.) niepokojącą postać bezwzględnego, niespotykanego w innych miastach konfliktu.

Zbiera on krwawe żniwo, ponieważ fanatyczni pseudokibice nie poprzestają na dowodzeniu swej dominacji w zwykłych (znanych już od lat 90.) bójkach, burdach stadionowych i ustawkach<sup>2</sup>, lecz sięgają po ostre narzędzia (siekiery, maczety, noże, młotki, kłódki na łańcuchu itp., nazywane eufemistycznie „sprzętem”) i gangsterskie zgoła metody walki. Temat ten wielokrotnie był poruszany

---

<sup>1</sup> Oba kluby powstały w 1906 roku (niemal w tym samym czasie, po rozegranych 4 VI na krakowskich Błoniach „prawdziwym” turnieju futbolowym z udziałem drużyn lwowskich) i niemal od razu stały się lokalnymi rywalami. Cracovię tradycyjnie uznaje się za najstarszy istniejący polski klub piłkarski i sportowy (13 VI 1906 r.), jednak sympatycy Wisły swojemu klubowi przypisują palmę pierwszeństwa, o co ubiega się także rzeszowska Resovia (według niektórych przekazów miała powstać już w 1905 r.). Wcześniej, dodajmy, bo już w 1903 roku powstały kluby piłkarskie we Lwowie; słynna Pogoń Lwów – w 1904. Faktyczny początek polskiego futbolu wiąże się z zaborem austriackim i Galicją, co wynikało z większej swobody zakładania podobnych stowarzyszeń (Korona Warszawa i ŁKS powstały w 1909 roku). Wskutek skomplikowanych okoliczności historycznych do Cracovii przyłgnęła fałszywa i krzywdząca etykieta klubu żydowskiego (filosemickiego), a do Wisły (w czasach PRL-u) – milicyjnego, zomowskiego. Stąd obelżywe miana: „żydy” i „psy” nazywające kibiców, zawodników, działaczy zwaśnionych drużyn.

<sup>2</sup> *Ustawką* nazywa się zwykle umówioną w jakimś ustronnym miejscu bójkę dwóch grup pseudokibiców, prowadzoną według ustalonych przez ich przywódców zasad.

przez bijących na alarm dziennikarzy i działaczy sportowych<sup>3</sup>. Owa budząca niekiedy grozę (i odrazę innych<sup>4</sup>) „wojna” podzieliła Kraków na opanowane przez kibiców Wisły i Cracovii wrogie sobie osiedla, dzielnice i strefy wpływów, sięgające daleko poza granice miasta<sup>5</sup>. Jej widowym znakiem są wszędzie spotykane wulgarne napisy na murach, graffiti, meczowe oprawy<sup>6</sup>, wlepki (wlepki)<sup>7</sup>, murale upamiętniające ofiary, stadionowe przyśpiewki itp. Z takich źródeł pochodzi

<sup>3</sup> Por. np.: „W Krakowie wystarczy, że źle odpowiesz na pytanie „za kim jesteś?”. W najlepszym przypadku dostaniesz kilka ciosów pięścią. W najgorszym, zginiesz. (...) Krakowscy pseudokibice skutecznie walczyli o to, by do królewskiego miasta na stałe już przylgnęła etykieta „miasta noży”. Kraków słynie z barwnych opraw podczas derbów, licznych murali, ale także wulgarnych, szpecących napisów na murach. Tutaj poczucie tożsamości i przynależności jest niezwykle silne. Tutaj nikt nie bawi się w sport. Tutaj sport to życie lub śmierć.” <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/krakow/krakow-miastem-nozy-o-co-chodzi-w-swietej-wojnies-kiboli/g47feek> (tekst z maja 2015 r.; dostęp 25 X 2017 r.)

<sup>4</sup> Fanatyczni pseudokibice Wisły Kraków i Cracovii bodaj jako jedyni w Polsce nie przystąpili do tzw. paktu antysprzętowego, niedopuszczającego na mocy umów kibicowskich użycia ostrych narzędzi w walkach zważnionych grup (plemion?) kibiców, bójek i tzw. ustawek. Z tego względu bywają wyzywani od *rzeźników* i *nożowników* z *Krakowa* na trybunach stadionów innych miast, gdzie takie łamanie zasad jest często zdecydowanie potępiane i wyszydzone z pogardą (np. przez witanie kibiców Cracovii i Wisły Kraków przyśpiewką: „Nożownicy, ch... wam w d...ę!”). Por. taki głos potępienia: „To nie są kibice tacy jak ci z Warszawy, Łodzi, Gdańska, Poznania i Rzeszowa. To są kibice, którzy rozwijają sobie nad głową płótno wyszydzące śmierć Darka. To są kibice, którzy śpiewają chóralnie o Człowieku. Morderstwa nie są już u nich melodią ulic, tematem dla kumatych. Morderstwa są na ich wlepkach, na ich murach, oprawach, flagach, transparentach. Morderstwa oświetla blask odpalanych rac jednocześnie wytrącający stowarzyszeniom kibiców argumenty o ich legalizacji. My wiemy, wy wiecie, że „Kraków to co innego”. Ale dla tych, którzy chcieliby wysiedlić kiboli z sektorów to jasny przekaz – race odpalają mordercy, bandyci, degeneraci. <http://weslo.com/2012/11/05/krakow-do-kibolskiej-izolacji-pilka-noznadla-kiboli-nie-dla-mordercow/> (Darek ps. „Dziekan” i „Człowiek” to jedne z najgłośniejszych ofiar świętej wojny na maczety i noże; dostęp 26 V 2018 r.). Kamil Jan Nal na Facebooku pisze (pisownia oryginalna): *wisla takie same boxowniki jak sracovia jebac cały kraków odgrodzić murem i sie pozabijajcie* (<https://www.facebook.com/PolishFans/posts/549857018403142>; dostęp 25 V 2018 r.)

<sup>5</sup> Wulgarne graffiti wyrażające wrogość wobec jednego lub drugiego klubu spotkałem nawet w Tarnowie i Krośnie.

<sup>6</sup> Rodzaj okolicznościowego widowiska choreograficznego na trybunach stadionu piłkarskiego, przygotowywanego na zajmowanym sektorze przez fanatycznych kibiców danej drużyny z użyciem wielkich flag, banerów, transparentów, kolorowych kartonów, środków pirotechnicznych itp., połączonego z chóralnymi śpiewami i skandowaniem rozmaitych haseł.

<sup>7</sup> *Wlepka* a. *wlepka* to mała forma plastyczna na papierze samoprzylepnym, umieszczana w autobusach, tramwajach, na przystankach, słupach, na murach, ławkach i wszelkich innych widocznych dla innych miejscach. Wlepki, podobnie jak i napisy na murach, są też znakiem, do kogo należy „zdobyty” teren, kto „rządzi” na danym osiedlu czy w danej dzielnicy (mieście). Spełniają więc szczególną funkcję orientacyjną i ostrzegawczą zarazem w miejskiej przestrzeni.

wykorzystany w artykule materiał językowy<sup>8</sup>. W pełni zasługuje on na miano języka nienawiści, pogardy i agresji.

Łączenie tych niewątpliwie ważnych z punktu widzenia socjologii kultury i kryminalistyki zjawisk z socjolektem piłkarskim i subkulturą stadionową może wydawać się pewnym nadużyciem. Jednak są po temu istotne przesłanki, jak choćby skala i jaskrawe formy obecności tzw. szalikowców we współczesnym dyskursie sportowym. Potwierdzają to zjawisko relacje z meczów futbolowych różnej rangi rozgrywek i liczne doniesienia medialne o towarzyszących im chuligańskich ekscesach (np. wydarzenia z 20 maja 2018 r., zakończone przerwaniem decydującego o mistrzostwie Polski meczu gospodarzy – Lecha Poznań z Legią Warszawa). Wypada przy tym zaznaczyć, że *ultrasi*<sup>9</sup>, *kibole*, *młyn*, *kocioł*<sup>10</sup>, *ustawka*, *racowi-*

<sup>8</sup> Nieocenione zasługi położyła w jego zebraniu moja magistrantka, pani Katarzyna Łukawska, która napisała w 2014 r. pod moim kierunkiem pracę nt. elementów subkulturowej aksjologii kibiców krakowskich drużyn. Nowszy materiał zebrałem samodzielnie; dostarczyły mi go także spotkania z młodzieżą z krakowskiego VI LO. Pominęto w analizie obelgi i wyzwiska pod adresem policji, ochrony stadionowej, jak również interesującą grupę komunikatów zasadniczo niekonfrontacyjnych, wychwalających (często z odwołaniem się do sfery *sacrum*) walory własnej drużyny, eksponujących wyznawane wartości i przekonania, wyrażających dumę, miłość i przywiązanie do barw klubowych, kraju itp., por.: *Ave Jude; Ave Wisła; Niech będzie pochwalona Boska Cracovia; Od małolata wychowany na Wiślaka; Wisła. Dla was to pięć liter, dla nas całe życie; Bez kiboli nie ma goli; Czołem bratu, szponem wrogowi... Sercem całemu temu klubowi – Cracovia; Cracovia – duma Krakowa; Dla was to tylko piłka, dla nas sens życia; CracO<sub>2</sub>via. Bez-tego-nie-dasie-żyć; Dla nas mecz bywa świętem, a dzień święty się świeci; Wisła Kraków. Tylko przed Bogiem padniemy na kolana; Naród wybrany – Cracovia Pany; Wszyscy kibice pójdą do nieba, ale niektórzy wejdą tam z bramą; Jeśli Bóg jest z nami, to kto jest przeciw nam?; Cracovia zawsze biało-czerwona; Wisła Pamięta 1944. Cześć i chwała bohaterom; Maxima Debetur Cracoviae reverentia. Największy szacunek należy się Cracovii; Gwiazda Biała, Orzeł Biały – To są nasze ideały! Nawet bardzo pobieżny ogląd przekonuje, że niewątpliwie warte są one odrębnego studium, zwłaszcza że przywoływane często na flagach motywy religijne i satanistyczne służą równocześnie szerzeniu grozy i strachu u rywali, por. treść napisu na fladze: *Niech będzie pochwalona Boska Cracovia. Dolna Abaddonia. Ciemna strona miasta*. Tam, gdzie było to możliwe – przez szacunek dla tradycji i barw obu najstarszych klubów polskich – przywrócono ortograficzny zapis nazw klubowych (okazując rywalowi lekceważenie, używa się celowo małych liter).*

<sup>9</sup> Zorganizowana grupa najzagorzalszych kibiców danej drużyny (zazwyczaj ludzi młodych), angażująca się z wielkim poświęceniem w meczowy doping (także podczas meczów wyjazdowych), przygotowanie opraw stadionowych itp., okazująca rozmaitymi sposobami (także akcjami charytatywnymi) głębokie przywiązanie do swojego ukochanego klubu i jego barw (charakterystyczne szaliki). Niesprowokowani nie angażują się w stadionowe burdy i bójki kibiców. Zagorzałych, zorganizowanych kibiców swoich drużyn można dziś liczyć na dziesiątki tysięcy. Obecnie swoje kluby kibica mają także drużyny piłki siatkowej, piłki ręcznej, drużyny żużlowe i in.

<sup>10</sup> *Młyn*, *kocioł* itp. to nazwy sektorów zajmowanych na stadionie przez fanatycznych kibiców – ultrasów. Niekiedy mają one swoje miejscowe nazwy (np. „Żyleta” na starym stadionie Legii Warszawa, „Galera” ŁKS-u Łódź. „Przodek” Zagłębia Lubin).

*ska*<sup>11</sup>, *oprawa*, *sektorówka*<sup>12</sup>, *pirotechnika*<sup>13</sup> itp. to słowa, które są znane szeroko poza bardzo liczny środowiskiem sympatyków i wielbicieli piłki nożnej.

Badania języka piłkarskiego (futbolowego) i kibicowskiego mają już w Polsce pewną tradycję. Wskazać tu należy pionierskie prace Jana Ożdżyńskiego: *Polskie współczesne słownictwo sportowe* (1970) oraz *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym* (1979). Z prac *stricte* już naukowych, podejmujących zagadnienia cząstkowe i towarzyszące wymienić należy artykuły Bogusława Nowowiejskiego (2002, 2007, 2008, 2010, 2014) Michała Wiśnickiego (2004; po MŚ w piłce nożnej w 2002 r.) i Lecha Zielińskiego (2002). Na osobną uwagę zasługuje podejmująca próbę szerokiej charakterystyki języka subkultur książka Ewy Kołodziejek *Człowiek i świat w języku subkultur* (2005), zawierająca obszerny rozdział poświęcony subkulturze kibiców piłkarskich, wyznawanemu przez nich systemowi wartości, światu ich językowych stereotypów, rytuałów i rozmaitych form komunikacji. W skróconej i zmodyfikowanej wersji jest on dostępny w formie artykułu (Kołodziejek 2006). Zagadnienie agresji, brutalności i nienawiści w języku krakowskich szalikowców opracowano z wykorzystaniem następujących wybranych publikacji: Taras 2013, Peisert 2004, Przybylska (2010), Grzegorzyczkowa 1991, Lewiński 1994.

## Dzisiejsi szalikowcy i kibole

Szalikowcy (kibole), nie są grupą jednolitą. Deklarowana miłość do piłki nożnej i bezwarunkowa wierność barwom własnej drużyny cechuje zaprzysięgłych *ultrasów* i *chuliganów* (por. Soliński 2006); na stadionie są też kibice – widzowie, nazywani lekceważąco *januszami* i *piknikami/piknikowcami*<sup>14</sup>, i tzw. *sezonowcy*<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> Element oprawy stadionowej, polegający na skoordynowanym odpaleniu wielu rac w sektorze zajmowanym przez kibiców-ultrasów jednej z rywalizujących drużyn. Tworzy pokaz pirotechniczny ognia i dymu buchającego z trzymanyh w rękach rac.

<sup>12</sup> Wielka flaga rozwijana (jako element oprawy stadionowej) na trybunie zajmowanej przez fanatycznych kibiców jednej z drużyn, począwszy zwykle od dolnych sektorów. Zazwyczaj zawiera jakiś wizualny przekaz (np. skierowany przeciwko drużynie przeciwnej lub przesłanie mające uczcić jakąś ważną okoliczność). Pozszywane pasy malowanego ręcznie materiału mogą ważyć razem nawet kilkadziesiąt kilogramów.

<sup>13</sup> Race, flary, świece dymne itp. używane przez kibiców do tworzenia opraw stadionowych.

<sup>14</sup> Te lekceważące określenia dotyczą części kibiców, którzy przychodzą na stadion dla przyjemności, by w spokoju obejrzeć mecz (często z dziećmi), i nie biorą udziału w zorganizowanym dopingowaniu swojej drużyny ani w awanturach stadionowych.

<sup>15</sup> *Sezonowcami* nazywa się z lekceważeniem tych miłośników futbolu, którzy kibicują klubowi aktualnie odnoszącemu sukcesy, zaś po jego niepowodzeniach swoją sympatię przenoszą na inną święcącą tryumfy drużynę.

Tylko *chuligani (hoolsi)* zasadniczo nie interesują się boiskowymi wydarzeniami (czasem nawet nie przebywają w czasie meczu na stadionie); zadaniem i powołaniem tej najbardziej zorganizowanej i agresywnej grupy (bojówki/nabojki) jest walka wręcz z kibicami wrogiej drużyny i policją lub stadionową ochroną, uczestnictwo w ustawkach, wjazdach<sup>16</sup>, zasadzkach i łapankach, ochrona wyjazdów, walka o szacunek i respekt innych kibiców dla klubu i jego barw.

Istnieje wiele interesujących publikacji z dziedziny psychologii, prawa, socjologii i socjologii kultury, poświęconych subkulturze stadionowej (por. Piotrowski 2000, 2003, 2012; Micarz 2006, Janus 2013, Soliński 2006. Jak przekonują przywołane prace, krakowska *święta wojna* zagorzałych zwolenników Wisły Kraków i Cracovii, jak też bratobójcze walki kibiców kilku innych polskich miast (por. np. Łódź z konfliktem ŁKS i Widzewa Łódź), niewątpliwie spełnia definicję tzw. chuligaństwa stadionowego<sup>17</sup>, bowiem znamionują ją w dużej mierze zachowania dewiacyjne typowe dla subkultur przemocy. Jest to jednak sąd uproszczony, powielający negatywne stereotypy pseudokibica-kibola i w dużej mierze krzywdzący w odbiorze wewnętrznym środowiska. Dotyczy to także funkcjonującego w języku i kulturze wizerunku szalikowca: wystarczy zwrócić uwagę na liczne akcje charytatywne kibiców, ich zaangażowanie w patriotyczne obchody, udział w Marszu Niepodległości, troskę o cmentarze wojskowe, udział w pielgrzymce kibiców na Jasną Górę, a nawet próby ucywilizowania walki kibicowskiej w myśl kodeksu rycerskiego (por. półmityczny, niepisany kodeks kibica<sup>18</sup>). Wedle posia-

<sup>16</sup> Tak nazywa się grupowe wtargnięcie na osiedle uchodzące za zamieszkałe przez kibiców wrogiej (konkurencyjnej) drużyny. Takie prowokacje często prowadzą do poszkodowania zgoła przypadkowych osób. Podobnie ma się rzecz z „łapankami” urządzanymi na terenie innych, jakoby sprzyjających wrogiej drużynie miejscowości (np. podkrakowski Miechów). Zasadzki z reguły urządzi się na „własnym” terenie na tych „wrogów”, którzy muszą się tamtędy przemieszczać albo znaleźli się tam przypadkowo. Chodzi też o zdobycie na nich trofeów (szalików, koszulek, czapeczek klubowych), które eksponuje się potem tryumfalnie na dolnym ogrodzeniu własnej trybuny stadionu podczas meczu.

<sup>17</sup> Chuligaństwo na imprezach sportowych ma bardzo długą tradycję, wspomina się np. o rozruchach towarzyszących wyścigom rydwanów już w czasach starożytnego Rzymu. Przemoc i agresja na stadionach kojarzy się dziś jednak głównie ze stadionami angielskimi i europejskimi w latach 70. i 80. ub. wieku. Po tragicznym finale Pucharu Europy na stadionie Heysel w Brukseli (29 V 1985 r., mecz Liverpool *contra* Juventus Turyn) przyszedł czas zdecydowanej walki z chuligaństwem stadionowym. Polska nie odbiega znacząco od tych europejskich standardów. Ma jednak trudności z ich egzekwowaniem (np. nieskuteczne zakazy stadionowe, zakaz używania pirotechnicznych środków i kominiarek). Zakaz stadionowy – wyjaśnijmy – jest to przewidziany w kodeksie karnym, orzekany na okres 2–6 lat, indywidualny zakaz wstępu na imprezę masową, połączony z dolegliwym obowiązkiem meldowania się w jej czasie na wskazanym posterunku policji lub innym miejscu wskazanym przez właściwego terytorialnie komendanta policji.

<sup>18</sup> Por.: 1. Kibic nie współpracuje z policją, nie szuka u niej ochrony przed innymi kibicami. W konflikcie kibic – policja zawsze wspiera tego pierwszego, choćby był to kibic z najbardziej znie-

danej wiedzy nie jest prawdą, że dzisiejsi szalikowcy rekrutują się głównie spośród młodzieży obciążonej społecznie, należącej do grup wysokiego ryzyka, ludzi wyalienowanych, wychowanych w patologicznych rodzinach, doświadczających trudności w szkole i ekonomicznego wykluczenia, podatnych na manipulację, akceptujących skrajnie prawicowe poglądy, używających narkotyków (Piotrowski 2003). W Krakowie w tworzenie opraw stadionowych i przewożenie w młynach (ultrasi i gniazdowi ‘dyrygujący dopingiem’) poważnie angażuje się kreatywna młodzież studencka i szkolna, a wśród zatrzymanych za udział w kibicowskich porachunkach nie brak ludzi z tzw. dobrych i zamożnych rodzin. Wśród szalikowców Wisły Kraków są też nauczyciele akademicy. W wypadku Krakowa natomiast niepodważalną prawdą jest, że przemoc i agresja słowna dawno już wylały się poza oba sąsiadujące przez krakowskie Błonia stadiony, przekraczając nie tylko granice miasta, ale i wszelkie dopuszczalne formy stadionowej niechęci. Chuligani obu klubów stworzyli zorganizowane i doskonale wytrenowane do walki wręcz, działające bezwzględnie (zabójstwa, ciężkie okaleczenia) bojówki. Stadionowych bandytów Cracovii reprezentują: Jude Gang, Anty-Wisła, Łowcy Psów (Hycle); Wisły – Wisła Sharks Hooligans (Sharksi), Devils – Wściekłe Psy<sup>19</sup>. Ich szeregi rozrastają się, zasilane przez młode pokolenie hoolsów, wychowane „na osiedlu” w toksycznej atmosferze nienawiści wobec sympatyków drugiego klubu. Młody człowiek zasadniczo nie ma możliwości zachowania neutralności w takim środowisku. Obecnie konflikt przycichł wskutek zdecydowanych akcji policji i licznych aresztowań wśród przywódców chuliganów, ale można (por. groźne zamieszki podczas derbów 13 XII 2017 r.) sądzić, że powróci z nie mniejszą intensywnością.

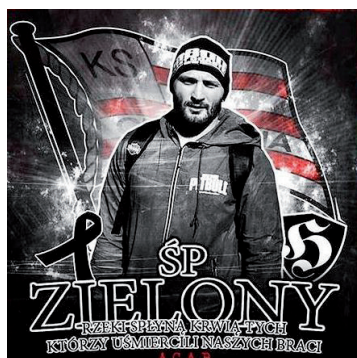
---

nawidzonej grupy; 2. Kibic jest na dobre i na złe z ukochanym klubem, niezależnie od postawy piłkarzy; 3. Walka między kibicami – chuliganami powinna być prowadzona na gołe pięści lub w szczególnych wypadkach, za zgodą obu stron, przy pomocy sprzętu. Bitwy powinno się przeprowadzać w ustronnym miejscu, aby nie wciągać do walki osób postronnych; 4. Wrogim kibicom nie można zabierać telefonów komórkowych, kurtek, butów i innych rzeczy nie związanych z kibicowaniem – kibice nie są złodziejami; 5. Gdy wrogi kibic odda szalik lub flagę i nie ma ochoty na walkę, należy go puścić wolno, gdy jest sam przeciwko większej grupie, można mu co najwyżej zaproponować „solówkę”. Nie można się znęcać nad pokonanym przeciwnikiem; 6. Na meczach reprezentacji powinien być zachowany rozejm wśród kibiców – wszyscy dopingujemy jedną i tę samą drużynę; 7. Szanować własne zgody i układy. Zgód nie wypierać się w żadnej sytuacji.

Niektóre „postanowienia” bywają często naruszane (np. prowadzenie bójek w ustronnych miejscach czy szanowanie pokonanych i poddających się), innych rzeczywiście przestrzega się dość skrupulatnie, zapewne w przewidywaniu przykrych konsekwencji (nieużywanie ostrych narzędzi). Faktycznie o ich wykładni w różnych sytuacjach (zwłaszcza aresztu, zeznań na policji, procesu sądowego) decydują przywódcy bojówek. Wspomniany „Kodeks” można znaleźć na wielu stronach internetowych poszczególnych klubów kibica i... policji, np.: <http://ustawki.futbolowo.pl/menu,9,kodeks-kibica.html>.

<sup>19</sup> Prawdopodobnie już nie są aktywni.





### Język świętej wojny

Język konfliktu kibiców Cracovii i Wisły można, w moim przekonaniu, w ograniczonych ramach artykułu wiarygodnie przedstawić, odwołując się do wybranych, najbardziej uderzających właściwości. Należą tu: szczególnego rodzaju wulgarność, brutalność oraz nastawienie na całkowite poniżenie, upodlenie i zniszczenie (wręcz unicestwienie) przeciwnika – wroga. Taką funkcję spełniają nie tylko wulgaryzmy, ale też okazały zbiór innego słownictwa znieważającego, ewokującego rozmaite negatywne konotacje kompromitujące rywala i uwłaczające jego godności.

Uderzającą właściwością języka isticie plemiennej nienawiści pomiędzy zwalczającymi się zorganizowanymi grupami agresywnych kibiców jest wszechobecna wulgarność i brutalność<sup>20</sup>. Można wręcz mówić o hipertrofii zinstrumentalizowanej wulgarności i agresji jego tekstów, objawiające się szczególnym nasyceniem słownictwem obscenicznym i skatologicznym, ordynarnymi inwektywami, obelgami i wszelkimi innymi znieważającymi ludzką godność ekspresywami (nazywane potocznie *bluzgiem* i *bluzganiem*). Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że stadionowi piłkarskiemu – rozumianemu jako miejsce zbiorowego przeżywania silnych emocji nieobce były niekulturalne (także zrytualizowane) zachowania kibiców, niewybredne okrzyki pod adresem sędziego, buczenie, gwizdy, przyspiewki itp. Stanowiły one niejako „od zawsze” część stadionowego folkloru i nie wykraczały zazwyczaj poza formy dopuszczalne. Obecnie te granice zostały przekroczone i zatarte, co dobrze ukazuje konfrontacja starszych i nowszych przyspiewek i wyzwisk: starsze: *Sędzia kalosz!*; *Sędzia, kanarki doić!*; *Cracovia żydy! Ile was? – Raz!*; *Ej Cracovia pijcie mleko, trzecia liga niedaleko!* –

<sup>20</sup> Podawane (oszczędnie) przykłady bywają drastyczne, za co wypada przeprosić czytelnika; nie można jednak poczytywać tego autorowi za promocję wulgarności.

nowsze: *Je...ać sędziego i całą rodzinę jego!*; *Boczny, ch...u niewidoczny!*; *Sędzia, łobuzie, ch... ci w buzię!*; *Barak, barak szósty Cyklon B, je...ać, je...ać, je...ać Cracovię*; *Wisła krakowska – największa k...wa zomowska!* Współcześnie pozbawiona wszelkich zahamowań wulgarność stała się normą. Obelżywe wyzwiska, hasła i przyśpiewki sięgają po ekspresywizmy z najniższych rejestrów obiegu polszczyzny i zgoła rynsztokowe słownictwo. Reprezentują je przede wszystkim tzw. wulgaryzmy systemowe (por. Grochowski 2002: 21) odnoszące się do sfery seksu i wydalania, oparte na rdzeniach: *jeb-*, *kurw-*, *chuj-*, *pierd-* i innych. Należą tu także ich łagodniejsze nieco synonimy i wyrażenia semantycznie pokrewne (np.: *dziwka*, *prostyutka*, *zdzira*, *penera*<sup>21</sup>, *pedał*, *cwel*, *ciota*, *buc*, *kutas*). Prócz słów i wyrażeń pojawiają się także naruszające normy obyczajowe wyobrażenia i aluzje związane m.in. z prostytutką (*Żadnego maszerowania z córami sanhedrynu*<sup>22</sup>), przemocą seksualną (np.: *Waszym ojcem Josef Fritzl*<sup>23</sup>, *w mieście nie znaczą nic*), zadawaniem cierpienia, okrucieństwem, seksualnym gwałtem, prześladowaniami i śmiercią (np.: *M. – syn Trynkiewicza*<sup>24</sup>), poniżaniem (skatologicznym) przez kontakt z nieczystościami: *Kiedy g...no wyjść nie może sr...j na Wisłę, to pomoże!* (vleпка); *Wisła płuje, Cracovia zlizuje* (vleпка)<sup>25</sup>.

Wulgarność (por. Taras 2013: 251 i n.; Sikora 2016), przyjmując postać językowego chamstwa, uległa tu instrumentalizacji. Krańcowa forma zjawiska, które wyrugowało dowcip i humor ze słownych porachunków krakowskich kibiców<sup>26</sup>, wynika z akceptacji idei WALKI i WOJNY: bezwzględnej, dążącej do całkowitego zniszczenia przeciwnika, jego zupełnego upodlenia. Obecne w ana-

<sup>21</sup> Slangowo: 'stara prostytutka'.

<sup>22</sup> Aluzja do *cór Koryntu* – kapłanek w korynckiej świątyni bogini Afrodyty, uprawiających religijną prostytutkę. *Sanhedryn* w tym połączeniu stanowi człon utożsamiający z „żydowską” Cracovią.

<sup>23</sup> Zbrodniarz austriacki, zwyrodniały ojciec-pedofil, który 24 lata więził w piwnicy i gwałcił własną córkę (tam urodziła siedmioro dzieci). Po procesie w 2009 r. odsiadyuje karę dożywotniego więzienia.

<sup>24</sup> Mariusz Trynkiewicz – pedofil i morderca 4 chłopców; po odbyciu kary 25 lat więzienia miał w 2014 roku wyjść na wolność, czemu towarzyszyły wielkie społeczne emocje. Za posiadanie pornografii dziecięcej odsiadyuje kolejny kilkuletni wyrok w ośrodku odosobnienia.

<sup>25</sup> Musi niepokoić fakt, że vleпки, nawet najbardziej drastyczne w treści i języku, zamawiane i drukowane w drukarniach, sprzedawane są przez kluby kibica; a na stronach fanów obu drużyn nie widać dostatecznej troski o przestrzeganie norm obyczajowych i prawnych.

<sup>26</sup> Głośnym echem odbiła się prowadzona (jak się okazało, przez pojedynczą osobę) kilka lat temu na murach (graffiti) w Łodzi akcja, polegająca na pacyfikowaniu agresji absurdem i śmiechem. Rzecz dotyczyła pałających do siebie nienawiścią kibiców klubów: ŁKS i RTS Widzew Łódź. Najlepiej tę metodę pokazują przykłady: *ŁKS nie czyta książek*, *ŁKS robi herbatę z wody po pierogach*, *ŁKS bije się z myślami*, *ŁKS jeździ na Erasmusa do Zgierza*, *ŁKS myśli że in vitro to pizzeria*, *Widzew śpi z rodzicami*, *Widzew szczepi się na katar*, *RTS nagrywa ryby na dyktafon*, *RTS ma haluny 'halucynacje' po pieczarkach*, *RTS myśli, że paraolimpiada to wyścigi lokomotyw*.



lizowanym materiale wulgaryzmy i wyzwiska o najwyższym stopniu nacechowania negatywnego nie mają charakteru prymarnego (oceniająco-referencjalnego), pełnią tylko funkcję znieważającą.

By ją należy zdefiniować, należy się odwołać do obelgi i realizowanego przez nią aktu mowy. Obelżywe zachowanie językowe według Renaty Grzegorzycy (1991: 196) charakteryzuje obecność w nim silnie negatywnego sądu wartościującego, korzystającego z wyrazów ekspresywnych, co służy zamierzonemu poniżeniu i obrażeniu odbiorcy (lub tego, kogo taki sąd dotyczy)<sup>27</sup>. Ten efekt perlokucyjny jest (w odróżnieniu od aktu obrazy) przewidywalny – decyduje o tym bowiem szczególnie jakość użytych środków językowych, najsilniej nacechowanych emocjonalnością i agresją wobec innych. Od zniewagi różni obelgę obligatoryjnie językowy charakter (zniewaga może być okazana w sposób niejęzykowy, np. wulgarnym gestem). Rozwijając stanowisko Renaty Przybylskiej (2010: 301), można by publiczne lżenie i wyzywanie kogoś uznać za zachowanie najsilniej prowokujące do agresji (często też kończy się to przemocą fizyczną, bójkami i rękoczynami) – inherentnie agresywne (nieprzyjmujące łagodniejszej kulturowo postaci). Warto też zwrócić za krakowską lingwistką uwagę, że takie działanie werbalne jest w istocie działaniem o funkcji magicznej, bowiem zakłada, że ktoś nazwany jakimś niewybrednym słowem, takim w istocie jest; akt obelgi tworzy więc nowy stan rzeczy, uzasadniający wściekłość, nienawiść, pogardę nazywającego podmiotu w stosunku do kogoś, kogo chce się zelżyć i poniżyć (tamże).

Wśród środków językowych zawierających składnik negatywnej oceny odbiorcy „królują” wyzwiska, wulgarne epitety i inwektywy. Czasem ustalenie, do jakiej kategorii dany przykład należy, bywa trudne. Zależy to nie tylko od jego formy językowej, ale też od kontekstu społecznego i sytuacyjnego (pragmatycznego), w jakim został użyty. Wulgarny napis na osiedlowym bloku czy vlepcę zmienić się może na stadionie w skandowane wyzwisko, trafi też do tekstu przyśpiewki. Często są to typowe dla polskich wyzwisk (Przybylska 2010: 301–302) rzeczownikowe frazy wokatywne w postaci wołacza lub zrównanego

---

Niedługo potem i na krakowskich kamienicach pojawiły się napisy: *Wisła Kraków myśli, że hejnał jest jodłowany, Cracovia ma tępe maczety itp.*, ale akcja ta przeszła bez echa.

<sup>27</sup> Irena Kamińska-Szmaj (2007: 56) uznaje obelgę (ubliżanie) za „akt słowny, zamierzony przez nadawcę (celowy, intencjonalny), zawierający sąd aksjologicznie i/lub emocjonalnie negatywny oraz/albo wyzwisko, ekspresywny epitet dotyczący obiektu lżonego, wypowiedziany w jego obecności i/lub innych osób z intencją poniżenia go”. Inwektywę z kolei postrzega jako taki sposób napaści słownej, w którym chodzi o zdeprecjonowanie, pozbawienie godności i honoru adresata (osoby lub zbiorowości) w opinii odbiorcy, przez atak na czyjś wizerunek (własny i publiczny) za pomocą obraźliwych, łamiących normy językowe i kulturowe środków językowych (2007: 58–59). Mamy tu do czynienia z jawną intencją obrażenia, znieważenia kogoś lub ubliżenia mu.

z nim funkcjonalne mianownika, nieraz rozbudowane zaimkiem 2. osoby i określeniem atrybutywnym, por. np.: (...) *wiślacka k...wo... Twój czas ucieka!*; *Cracovia, ty k...wo oglądasz się za siebie* (...); *Wyrzniemy was, wy k...wy żydowskie; Nie znacie dnia ani godziny, wiślackie sk...syny; Zdychaj, cwelu pasiasty – Cracovia!*; *Wiśła, wy ch...e, Cracovia was wymorduje; Cracovia, k...isko, twój koniec jest blisko; Wiśła, dziwko, twój koniec jest blisko.*

Z równie gwałtowną agresją werbalną spotykają się zawodnicy, zwłaszcza ci, którzy zmieniali barwy klubowe lub w inny sposób narazili się kibicom, a nawet dziennikarze sportowi czy politycy. Por.: *Ż..., lewaku spod pedalskiego znaku; (...) M..., ty sk...synie!*; *M... K... k...wa bita; Platforma śmiecie, kibiców oszukujecie; Donald matole, twój rząd obalą kibole.* Epitety tworzące negatywnie wartościujące frazy nominalne pełnią bowiem głównie funkcję identyfikującą zakresowo oraz oceniającą i intensyfikującą, podkreślając wrogi stosunek mówiącego wobec desygnatu, por.: *wiślacka k...wa, wiślacka szmata, wiślackie sk...syny; wiślackie ścierwo, wiślacki pies, wiślacki śmieć, Wiśła zomowska, Wiśła pie...lona, k...wa zomowska, milicyjna k...wa, psy zomowskie, ten je...any GTS.*

Nietrudno dostrzec brak neutralnego przymiotnika od nazwy własnej *Cracovia*; zastępuje ją przymiotnik *pasiasty* (od przydomka klubowego *pasy*) i obelżywy *żydowski* (por. przypis 1), stąd charakterystyczna niesymetryczność w obrębie określeń. *Martwe prostytutki* stanowią aluzję do znanych w środowisku krakowskich kibiców ofiar świętej wojny ze strony Wisły Kraków. Zamiast oczywistego w tym kontekście wulgaryzmu użyto słowa *prostyutki*, co było wymuszone potrzebą utrzymania rymu w napisie na transparencie, który w geście pogardy i nienawiści, łamiąc nie tylko normy obyczajowe, ale też religijne (jawne bluźnierstwo), pseudokibice Cracovii wywiesili kilka lat temu na moście kolejowym na Wiśle w stronę Tarnowa i Rzeszowa: *Fijin, Ivan, Krótki*<sup>28</sup> – *Martwe prostytutki. Wieczne w d...ę ru...anie racz im dać Panie.* Podobnie można uzasadnić pojawienie się niektórych fraz z rzadziej używanymi pejoratywami, por. cały napis: *Cracovia pasy biało-czerwone kutasy.* Oczekiwana dążność do hiperbolizacji obelg i wyzwick wystąpiła w badanym w badanym materiale (w przeciwieństwie do forów internetowych) w bardzo ograniczonym zakresie (por. *Chłopcy z Reymonta*<sup>29</sup>, *wykarmieni spermą z zomowskiej pały*). Pojawiają się one raczej

<sup>28</sup> *Fijin, Ivan, Krótki* to pseudonimy młodych hooolsów Wisły, należące do ciągle przypominanych ofiar (pierwsza połowa lat 2000.) krwawych porachunków pomiędzy fanatykami i chuliganami obu klubów. Por. też: <https://www.kibice.net/forum/viewtopic.php?t=26854&start=160> (ostatni dostęp 6 VII 2018 r.).

<sup>29</sup> Stadion Wisły Kraków znajduje się przy ulicy W. Reymonta. Nagromadzenie odrażających skojarzeń związane jest także z homofobią, czyniącą z pogardliwych określeń: *pedał, pederasta, ciota* itp. najbardziej obelżywe wyzwicka. Asocjacja do *zomowskiej pały* ma nie tylko seksualne podłoże, bowiem chodzi także o: a) element uzbrojenia funkcjonariuszy tej znenawi-

w mało wyszukanej formie, ograniczonej skrótowością wypowiedzi i dominacją określeń jakościowych najsilniej eksponujących walor emocjonalno-oceniający.

Zaskakująco chętnie, dodajmy, sięga się do wojennej frazeologii i hasel tzw. Państwa Islamskiego i jego bojowników, co dotyczy nie tylko asocjacyjnych inwektyw (*Niewiernym psom spalimy dom po drugiej stronie Błoń!* – psy = kibice Wisły), lecz i kryptocytatów, jak np.: *Rzeki spłyną krwią tych, którzy uśmiercili naszych braci*<sup>30</sup>.

Najczęściej spotykaną formą stadionowej inwektywy jest proste utożsamienie, mające postać stwierdzenia z predykatem nominalnym (z gramatycznym łącznikiem lub bez niego) o postaci *X jest (to) Y*. Człon werbalny (copula) – wykładnik predykcji imiennej – może być pominięty wskutek elizji<sup>31</sup> (systemowo w języku białoruskim czy rosyjskim), por.: *Sędzia kalosz!*; *Cracovia//Wisła pany!*; *Cracovia//Wisła to k...wa!*; *Wisła//Cracovia cwele*; *Wisła//Cracovia k...wą jest!*; *Wisła to k...wa jest milicyjna!*; (...) *największą k...wą jest klub żydowski!*; *GTS wściekle psy*; *Wisła krakowska największa k...wa zomowska!* (na melodii refrenu *Guantanamo*).

W scharakteryzowanych pokrótce ramach formalnych zamiar poniżenia, obrażenia i słownego pogwałcenia odbiorcy (adresata) realizuje się za pomocą rzeczowników negatywnie wartościujących. Trzon osobowych pejoratywów stanowią szczególnie obraźliwe wyrazy wulgarne, leksykalizujące skrajny czasem element odpodmiotowej ekspresji ujemnej oceny i emocji. Warto zwrócić uwagę, że oba kluby noszą nazwy żeńskie, stąd w przyśpiewkach i na wlepkach swoista nadreprezentacja wulgaryzmów dających się z nimi na poziomie zdania uzgodnić *ad formam*. Sposobem na ominięcie tej trudności jest użycie form liczby mnogiej, np.: *Wisła//Cracovia cwele (dziady, pany itp.)*.

Ciekawszy materiał językowy stanowi leksyka zdolna pełnić opisaną funkcję znieważającą dzięki posiadaniu utrwalonych w kulturze negatywnych konotacji i funkcjonowaniu pośród uczestników danej wspólnoty komunikacyjnej rozmaitych uprzedzeń i pejoratywnych stereotypów. Niewątpliwie do takich przykładów należą leksemy: *pies/psy, psiarnia, kundel/kundle, ubek/ubecy, ubecja, zomowiec/zomowcy, zomoza, komuch/komuchy, gwardia itp.; żyd/żydy, żydek/*

---

dzionej formacji (Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej, utworzone pod koniec 1956 r., po tragicznych wydarzeniach Poznańskiego Czerwca); b) wytykane krakowskiej Wiśle związki z milicją w czasach PRL.

<sup>30</sup> Takiej treści wezwanie do wzięcia odwetu na policji pojawiło się na profilu facebookowym stowarzyszenia kibiców Cracovii „Cracovia to my” wkrótce po tym, jak 15 XII 2017 r. został zastrzelony podczas akcji antyterrorystów Adrian Z. ps. Zielony, jeden z kiboli Cracovii. Trudno przypuszczać, by za takimi tekstami kryć się miała fascynacja złem i brutalnością tego krwawego konfliktu.

<sup>31</sup> Wskazują na to jednoznacznie podane przykłady i notowany często akronim WTSK (*Wisła to stara k...a*).

żydki, pejs/pejsy, pejsiak/pejsiaki, parch/parchy, judas/judasy, jarmułkowiec itp.; cwel/cwele, pedał/pedały, pederasta/pederaści, gej/geje, ciota/cioty; szmata, ściera, buc, frajer, skaut, matoł, wieśniak, upośledzony i in.

Najczęściej służą temu wyrazy: *żyd* i *pies*, które ulegają w Krakowie semantycznej i aksjologicznej ambiwalencji. W logice odwróconych wartości stają się (skoro kumulują wściekłość i agresję przeciwnika) znakiem identyfikacji własnego środowiska, por. np. nazwę bojówki Cracovii: *Jude Gang* i Wisły: *Wściekłe Psy*. Dotyczy to także innych asocjujących w tym polu elementów (np. wykorzystania wizerunku zomowców atakujących pałkami demonstrantów lub hebrajskiej czcionki); stadion swój kibice Cracovii chętnie nazywają *Ziemią Świętą*, a siebie – *Narodem Wybranym* (*Naród Wybrany – Cracovia Pany!*; używają też na wlepkach i graffiti znaku Gwiazdy Dawida, por.: *Cracovia. Urodzeni pod właściwą gwiazdą*<sup>32</sup>). Opisany mechanizm, jak dowodzą przykłady, może objąć wulgaryzmy i wszystko, co wynika z afirmacji negatywnej symboliki bezwzględnej agresji, por.: *Nie Znasz Dnia Ani Godziny. Dopadną Cię Żydowskie Sk...syny!* (wlepka); *White Star Power* (wlepka Wisły nawiązująca do Ku Klux Klanu i jego hasła); *Cracovia Kartel* (koszulka); *Z miasta białego złota Białej Gwiazdy hołota* (wlepka Wisły z Wieliczki); *Cracovia Mordercy* (wlepka przedstawiająca zamaskowanego bojownika Jude Gang z zakrwawionymi nożami w obu rękach), *Krakowscy psychopaci* (szalik Wisła Sharks); *Młodokrwieści terroryści* (wlepka Wisły), *Banda wariatów. Cracovia Kraków!* (wlepka).

Wśród stosowanych wzajemnie obelżywych i pogardliwych określeń pojawiają się (rzadziej) inne niż *pies* zwierzęce pejoratywa. Taką deprecjonującą nazwą jest, stale obecna w repertuarze polskich wyzwisk, obelg i inwektyw *świnia*, skojarzona w językowym obrazie z brudem, błotem, upadkiem moralnym,



<sup>32</sup> Biała gwiazda należy do barw klubowych Wisły.

degeneracją, nieprzyzwoitością i grzechem, por.: *Wiśła, k...wy, świnię, geje, cała Polska z was się śmieje* (przyśpiewka); *Spiewają miasta, śpiewają wioski, największą k...wą jest klub żydowski, a zaraz po nim jest Arka Gdynia, nie dość, że k...wa, to jeszcze świnię* (przyśpiewka). Jako środek całkowitej deprecjacji przeciwnika, okazania mu silnie negatywnych emocji służą także kulturowe konotacje wynikające ze zwyczajów stereotypowego zwierzęcia (życia w brudzie i błocie). Jedno z ciekawszych pod tym względem graffiti: *W kałuży świnię się nurzy* przedstawia leżącą w kałuży moczu przerażoną świnię w koszulce Cracovii, na którą załatwia się groźny brytan („pies”). Obrazu krańcowego upodlenia a zarazem lekceważenia przeciwnika (załatwianie na kogoś/coś potrzeb fizjologicznych ma taki sens, por. wulgarne *lać/ sr...ć na coś, na kogoś, olewać coś, kogoś*) dopełnia aluzja do siedziby klubu, mieszczącej się przy ul. Józefa Kałuży – legendarnego piłkarza i trenera. Sporadycznie w funkcji znieważającej pojawiły się dehumanizujące człowieka insekty: *Tępić żydowskie wszy* (graffiti).

Równie skutecznym sposobem znieważania i poniżania przeciwnika jest zestawianie go z ludźmi pogardzanymi, stanowiącym społecznym margines, pozostającymi najniżej w określonej hierarchii, zajmującymi się uwłaczającymi godności zajęciem itp. Prym wiodą skojarzenia oparte na stereotypach płci i pewnych upokarzających formach aktywności seksualnej, prostytutka (*dziwki, panienci, szmaty, penery, galerianki* itp.), a przede wszystkim mężczy homoseksualizm traktowany jako odrażająca aberracja tudzież bycie obiektem wykorzystania seksualnego, np.: *Każdy to powie Wisielka ciągnie w Krakowie!* (zam.: *Wisielka rządzi w Krakowie*); *Gwiazda biała znak pedała!*; *Zdychaj cwelu pasiasty! Cracovia!*; *Cracovia! – Co? – Ty k...wo, sialalalala, ssij p...ę ssij Cracovia!*; *Wiśła szmato, co ty na to?!* (po rozwinięciu sektorówki na trybunie); *Raz na niebiesko, raz na czerwono, ch...j wisi z pyska, to wasze grono!*

Poetyka takich obelg i inwektyw spotykanych jako graffiti otwiera szersze pole do językowego działania. Komunikat ikoniczny częstokroć zaczyna dominować nad werbalnym (realizowanym przez słownictwo inwektywne). Funkcji obelżywej służy głównie wizualizacja przekazu, aluzja graficzna i sięganie do odniesień intertekstualnych. Ich źródła mogą być rozmaite, takie jak np. zwyczaje stadionowe, patologie wielkich centrów handlowych<sup>33</sup>, jak też dyskurs reklamy<sup>34</sup>. Dobłą ilustracją tak zorganizowanego, wielowarstwowego przekazu

<sup>33</sup> Graffiti w warstwie słownej obejmuje pozorne wyrazy współczucia dla: „biednych, bitych, ru...anych, poniżanych galerianek”. Klub (kluczowa część napisu wykonana w biało-czerwonych barwach Cracovii) został poniżony przez odniesienie do młodocianych dziewcząt, które w galeriach handlowych oddają się za rozmaite gadzety, drobną biżuterię, telefony komórkowe itp.

<sup>34</sup> Por. nawiązanie do sloganu kultowej reklamy, którą MasterCard zachęcało w ostatnich latach do używania swoich kart płatniczych: „Są rzeczy których kupić nie można. Bezcenne”.



stanowi okazałe (napis na ekranach dźwiękochłonnych przy ruchliwej miejskiej arterii) graffiti następującej treści:

### BANDA CWELA + АИВОЦАЯО + Z IZRAELA

Przynosi ono prowokacyjną profanację barw klubowych rywala, ponieważ w takim hańbiącym położeniu (do góry nogami) wieszana się podczas meczu na dolnym ogrodzeniu sektora „zdobyte” na przeciwniku szaliki, flagi itp. Czasem bywają one podpalane. Barwy stanowią prawdziwą świętość dla kibiców. Ich utrata albo niestaniecie w ich obronie okrywa hańbą i wymaga zemsty na rywalu. Ten prowokacyjny napis można więc uznać za profanację *sacrum* (por. Peisert 2004: 157). Z kolei przyrównanie do osoby zmuszanej do odbywania stosunków seksualnych z innymi więźniami (*cwela*) jest degradujące, bowiem implikuje wprost, że kibicami Cracovii są ludzie bez żadnej wartości, niegodni miana człowieka. Nacechowana ujemnie jest też *banda* jako nazwa kibicowskiej i klubowej zbiorowości. Wskazanie na Izrael identyfikuje adresata obelgi – „żyda”, a więc kibiców Cracovii. Przekreślona Gwiazda Dawida dodana na końcu – wskazuje ponadto na sprawstwo chuligańskiej bojówki Wisły. Profanacji może też ulegać symbolika barw klubowych, jego nazwy i jego hymnu: *Orzeł Biały sra na was pedały!* (wlepka), gdzie ukazano tarczę herbową Wisły Kraków, na której zamiast centralnej białej gwiazdy jest plama ptasich odchodów, które pozostawił biały orzeł, występujący w refrenie pieśni klubowej „Jak długo na Wawelu”<sup>35</sup> (*Zwycięży Orzeł Biały, zwycięży polski ród/ Zwycięży nasza Wisła, bo to Krakowski klub*). Uderzenie, jak widać, wymierzone jest w tradycje patriotyczne i narodowe Białej Gwiazdy. Wlepka: *Sracovia! Nigdy nie wyjdziecie na ludzi* (litera o w *Sracovia* z wpisaną Gwiazdą Dawida; słowo *ludzie* w barwach Wisły) jest z kolei szyderczą trawestacją końcowego fragmentu hymnu Cracovii: *nigdy nie zejść na psy*. Tak wykorzystane wątki skatologiczne, obecne np. w obrzucaniu przeciwnika ekskrementami, pojawiają się nie tylko bezpośrednio (np.: *Na Pasy sr...my, Wisłę w sercu mamy*; flaga i wlepka), ale i w złośliwym przedrzeźnianiu nazwy klubu (*Sracovia, Srakowia, Sraxa zam. Craxa* itp.).

Obelgi i wyzwiska mogą przypisywać przeciwnikom niski poziom intelektualny, niezaradność i naiwność, brak inteligencji itp. W związku z tym do repertuaru określeń wyszydzających przeciwnika dołączyły leksemy *wieśniak* i *upośledzony*. Napis *Trenuj sprint, wieśniaku!* (z ilustracją w postaci pierzchają-

---

Rysunek na murze przedstawia prostytutkę w barwach klubowych, która przedkłada ofertę swoich upadających usług: *Bilet – 20; lodzik – 50; być k...wą z Cracovii – bezcenne!*.

<sup>35</sup> Jest to trawestacja pieśni patriotycznej „Zwycięży Orzeł Biały” („Jak długo w sercu naszym, choć kropla polskiej krwi...”), przypisywanej (autorstwo) Konstantemu Krumłowskiemu.

cych „wrogów”) pojawił się na sektorówce kibiców Cracovii podczas jesiennych derbów w 2013 r., niejako w reakcji na hasło: *Trenuj sporty walki!* (skierowane do własnych kibiców, zapowiedź rozprawy z przeciwnikiem), które kilka tygodni wcześniej przedstawili na własnym stadionie kibice Wisły.

Ostatni z omawianych przykładów, imputujący wrogom okrywającą hańbą tchórzliwość, kieruje naszą uwagę w stronę komunikatów poniżających oponentów przez odmawianie im należnego statusu społecznego – jako rywala w walce stadionowej. Ich topika, związana ze szczególnym systemem wartości tego środowiska, wykazuje istotny rys podobieństwa z dość anachronicznym dziś rycerskim etosem. Zjawisko to, charakterystyczne dla języka młodzieży, zostało dostrzeżone już dawno przez Piotra H. Lewińskiego, który zanalizował pod tym kątem metaforę potoczną występującą w uczniowskich obelgach i wyzwiskach (1994). Analiza warstwy semantycznej obelg dowiodła, że słowna konfrontacja – odpowiadająca lżeniu przeciwnika przed walką – dotyczy zwłaszcza pochodzenia i statusu rodziców, braku odwagi, męskości, dewiacji seksualnej, głupoty, służalczości i serwilizmu. Uwagi autora można w moim przekonaniu odnieść do innych zmaskulinizowanych i zdominowanych przez ludzi młodych środowisk, do których kibice piłki nożnej niewątpliwie się zaliczają. W materiale jest liczna i wyrazista grupa przykładów przypisującej matkom przeciwników złe prowadzenie się, np.: *Ruch i Wisła K.O.alicja*.<sup>36</sup> *My układy mamy z psami, sami teraz potwierdzamy nasze matki są k...ami!!!* (wlepka); „dialog” derbowych trybun: *Wisła: Wisła!*, *Cracovia: K...wa!*, *W: Twoja stara!*, *Cr: Was j...ała!*, *W: Może by chciała, ale się w majty zes...ła!* Hańbą okryć może także pochodzenie ojca (por. cytowane już: *Waszym ojcem Josef Fritzl... , M. syn Trynkiewiczza!*) lub zła reputacja siostry i brata: *Lepiej siostrę mieć w burdelu niż brata za Wisłą*. Środowisko wrogów można także poniżyć, jak wspomniano, zarzucając mu (z wzajemnością) zniewieściałość (co wyklada się współcześnie jako seksizm; por. Bednarczuk 2009), ale wynika z obecnego w androcentrycznej i patriarchalnej kulturze deprecjonującego stosunku do kobiet, pozostawania przez nie w pozycji gorszej, bo podporządkowanej „męskiej” sile i dominacji; por. Peisert 2004: 84), por. graffiti: *Sharksi Kobiety; 8 marca – święto Sharksa!* (hoolsa Wisły Kraków) oraz *Z okazji Dnia Kobiet pasiastym życzymy dużo gazu!* (gaz asocjuje tu przewrotnie z Cyklonem B i zagładą Żydów w komorach gazowych) oraz wlepki: *Mamy noże i maczety, zaje...my was, kobiety!* *Cracovia Prokocim* (wlepka, litery słowa *kobieta* w barwach Wisły Kraków); *Uważaj wiślacka niewiasto, Krynica to pasiaste miasto. Cracovia FC Krynica*<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> Skrót KO lub k.o. oznacza w boksie nokaut (wyeliminowanie przeciwnika np. po uderzeniu odbierającym mu przytomność i zdolność do dalszej walki). W slangu młodzieżowym może przybierać różne znaczenia, kojarzące się z utratą przytomności.

<sup>37</sup> Krynica jest miastem sojusznikiem Cracovii w konflikcie z Wisłą.

Hańbą okrywa także ucieczka z pola walki, świadcząca o byciu tchórzem. To ciężka obelga, często wykorzystywana, by pognać i skompromitować rywala. Do takich skojarzeń prowokuje zbiorowa pamięć stadionów, która przechowała przykłady takich nieskutecznych ucieczek, w których życie i zdrowie straciło m.in. kilku przywódców obu grup zwaśnionych kibiców (np. Tomasz C. ps. Człowiek, zabity maczetami i siekierami przez chuliganów Wisły na krakowskim Kurdwanowie 17 I 2011 r.). Informacja ta wydaje się istotna, by właściwie ocenić znaczenie częstego w materiale motywu rejterady wroga i pogoni za nim, por.: *Szybkie trampki macie, zaje...ście szybko sier...cie; Wasza dzielnica jest niesamowita – tyle tam bieżni na chodnikach i ulicach. Macie gdzie sier...ać, macie gdzie się chować, gdy tylko usłyszycie hasło Cracovia.* (graffiti); *Jedynie co Cracovia pali to wroty na mieście.* (graffiti; *palić wrot(ki)y*, ma tu slangowe znaczenie ‘szybko uciekać’, implikuje przy tym młody, „szczeniący” wiek przeciwnika, por. też obelżywe: *skauty z Wisły*).

Osobnym zjawiskiem, groźnym społecznie i jaskrawo obecnym w badanym materiale, jest dążność do całkowitej deprecjacji wrogiego obozu przez pozbawianie go cech człowieczeństwa. W pewnym stopniu ujawniło się ono już w użyciu zwierzęcych pejoratywów (zob. wyżej uwagi na temat *świni*). Jakkolwiek „utożsamienie człowieka ze zwierzęciem służy nie tylko degradacji, lecz także wykluczeniu ze świata istot rozumnych” (Kamińska\_Szmaj 2007: 64), to jednak nie jest to przestrzeń pozbawiona pozytywnej ambiwalencji (zwłaszcza gdy w podejściu do zwierząt popularność zdobywa neohumanistyczny uniwersalizm). Dehumanizacja ma jednak głębszy (i groźniejszy) wymiar, gdy człowieka redukuje do rzędu rzeczy, czasem zbytecznych, szkodliwych, obrzydliwych i nikomu niepotrzebnych. Zdaniem Anny Cegięły mówienie o człowieku jak o przedmiocie (w sposób zdehumanizowany) w istocie oznacza „ (...) odebranie mu tożsamości, uznanie, że nie przysługują mu prawa należne człowiekowi, że jest na świecie, we wspólnocie przypadkiem, a jego indywidualność nie ma znaczenia dla nikogo” (Cegięła 2014: 82). Wypada się zgodzić także z tym, że jest to w najwyższym stopniu poniżające, wyrażające nienawiść i pogardę. *Święta wojna* w tym wypadku odwołuje się do słów i określeń w najwyższym stopniu deprecjonujących, wyzwalających bardzo ujemne konotacje, odznaczających się przy tym niebezpiecznie wysokim (bo jawnie konfrontacyjnym jak też prowokującym retorsję i zemstę) poziomem ekspresji negatywnej, np. wyrazy: *chwasty, śmiecie, resztki, ścierwo, padlina, odchody, wszy, gnidy* itp. oraz teksty dłuższe, np.: *Wiślackie śmiecie, na Kazimierzu<sup>38</sup> nie istniejecie!* (wlepka); *Je...ać wiślackiego śmiecia. Cracovia Tysiąclecia* (wlepka); *Oczyścimy Kraków z wiślackiego ścierwa!* (transparent); *J...ać wiślackie ścierwo!* (wlepka); *Jesteśmy w mieście po to żebyście*

<sup>38</sup> Kazimierz to dzielnica Krakowa, dawniej (do utworzenia przez niemieckiego okupanta 3 marca 1941 r. getta na terenie dzisiejszej dzielnicy Podgórze) zamieszkała przez Żydów.

od g...a odróżnili złoto. Cracovia Grzegórzki (wlepka), a także napis na koszu na śmieci w Parku Jordana *Bufet Cracovii. 24/H. Zapraszamy!* Biorąc pod uwagę to, że ze śmietników korzystają szczury – analogia ubliża ludzkiej godności.

Niewątpliwie najsilniejszy ładunek niechęci, nienawiści i agresji wyrażają tworzące atmosferę bezwzględności konfliktu wulgaryzmy czasownikowe typu *je...ć, pier...ić* wraz z ich eufemizmami. Wzywają one (nie tylko wskutek zazwyczaj dyrektywnej formy gramatycznej, ale często też swej wieloznaczności) nie tylko do zupełnego lekceważenia adresata, ale i okazywania mu wrogości we wszelki (!) dostępny sposób, np. *Je...ać PZPN!*; *Jestem kibolem i rząd Platformy pier...le!* (transparent); *Je...ać Wisłę i policję!*; *Je...ać Cracovię!*; *Wisła je...na jest,*



*Wisłę trzeba pie...olić, Wisła ten GTS; Śmierć pasiaстей k...wie!*; *Spędź święta razem z nami – Merry Christmas Cracovia – je...aj k...wy maczetami* (zob. ilustrację nr....); *Nie jesteście aniołami, je...ać Wisłę siekierami.*; *Je...ać Człowieka*<sup>39</sup>, *co do śmieciarki ucieka!* Jak można się przekonać, należące do semantyki czasownika *je...ać* i jego łagodniejszych odpowiedników rozciąga się na akty agresji fizycznej i niecofającą się przed zabójstwem i mordem przemoc. Autorzy tego typu tekstów sugerują w rezultacie, że przeciwnik nie zasługuje na nic innego, jak tylko na unicestwienie.

Tylko krok stąd do uznania przed sobą takich działań za uzasadnione walką ze złem, kruczają wyznawców Boga – Klubu (klub jest pojmowany jako największa świętość): kibicowskie porachunki i plemienne waśnie podlegają racjonalizacji, a zarazem sakralizacji, jako misja w walce z niszczącym miasto ZŁEM,

<sup>39</sup> Tomasz C., ps. Człowiek, jeden z liderów chuliganów Cracovii, usiłując ująć pogoni, schował się do kabiny śmieciarki, skąd go wywleczono, by zadać mu bezlitosną śmierć maczetami i siekierami.

por. bluźniercze hasła na murach, flagach, koszulkach klubowych i oprawach: *Cracovia k...wa, k...wę bić trzeba, kto ją za...bie pójdzie do nieba* (graffiti); *Jesteśmy narzędziem w rękach Boga. Karzemy i rozliczamy za grzechy. Grzechem jest Wisła, karą jest śmierć! Derby wasze miasto nasze!* (kilka dni po głośnych derbach 12 XII 2017 r.); *Bóg wybacza. Cracovia nigdy, chyba że jesteś przerzutem* (flaga w stadionowej oprawie); *Boże miej litość nad naszymi wrogami, bo jak widzisz my jej nie mamy* (oprawa Wisły w derbach 12 VIII 2017 r. dotyczyła zabijania<sup>40</sup> kibiców Cracovii); *Bóg jest z nami, za Pasami!* (wlepka); *Jeśli Bóg jest z nami, to kto jest przeciw nam?* (transparent).



Dla osób postronnych szczylenie się zabójstwami liderów kibiców wrogiej drużyny może być czymś niezrozumiałym, naruszającym podstawowe zasady polskiej chrześcijańskiej kultury, jednak na stadionie (gdzie rządzi psychologia tłumu) traktowane jest jako sukces militarny, zwycięstwo, potwierdzenie dominacji mierzone liczbą i statusem zabitych w słusznej sprawie wrogów. Przypomnijmy, że po obu stronach krakowskich Błoni istnieje aprobatą dla użycia „sprzętu” w bójkach i napadach, nawet poczucie konieczności jego stosowania na niehonorowych warunkach. Zadanie „wrogowi” ran, nawet śmierci, ciężkie pobicie, okaleczenie maczetą, siekierą lub nożem jest wartościowane pozytywnie, daje poczucie zwycięstwa, zachowania honoru, aprobaty i prestiżu w grupie. Dlatego można je świętować na stadionie na budzący mieszane uczucia sposób, śpiewając

<sup>40</sup> 13 grudnia 2017 r. doszło niejako w rewanżu do karygodnych zajęć na stadionie Cracovii, kiedy sektor gości ostrzelano z wyrzutni rac, petard i fajerwerków. Fali niebywałej agresji nie powstrzymała świadomość surowych kar, jakie spadną za to na klub, kibiców i stadion (zakaz uczestnictwa w meczach wyjazdowych, zamknięcie stadionu na kilka spotkań, kilkaset tysięcy złotych grzywny).



tryumfalne przyśpiewki ubliżające pamięci ofiar. Na przykład podczas derbowego meczu w 2011 roku (już po zabójstwie Tomasza C., ps. „Człowiek”) cała strefa szalikowców Wisły skandowała: *Tak się bawią ludzie, kiedy wasza k...wa gra, Człowiek się nie bawi, leży w grobie sam!; Jeden Człowiek to za mało, by Wisłę zadawała!; Człowiek! – Co? – MPO!; K...wy z Cracovii, Lecha, Arki – czekają na was kolejną śmieciarkę! Je...ać Człowieka, co do śmieciarki ucieka! Cracovia nie pozostaje dłużna: Dziś Cracovia w wroga krwi, umoczymy barwy swe. I wciągniemy je na twarz, kiedy zechce nam się śmiać! Łowcy psów – Cracovia!* Podczas derbów w 2013 r., już po pogrzebie zabitego maczetami w pobliżu nowohuckiego Multikina hoolsa Wisły Dariusza D. ps. „Dziekan”, skandowano (wcześniej te słowa pojawiły się na rozlepianym na przystankach MPK „nekrologu”): *Powiedz, Dziekan s...synie, co puszczają w Multikinie!*; na innym meczu kibice Cracovii tak fetowali zabójstwo 23-letniego młynowego Wisły ps. „Pociąg”, któremu odcięto rękę maczetą: *Pociąg! – Co!? – Podaj łapę!!! Hahaha!* Śmierć spotkała go z ręki 24-latka. Wielu starszych kibiców nie może pogodzić się z takimi obyczajami na krakowskich stadionach: np. Andrzej Sikorowski<sup>41</sup>, kibic Wisły, autor profesjonalnego nagrania Hymnu Wisły Kraków: „Jak długo na Wawelu...”.

To właśnie dlatego w języku kibiców tak często pojawia się wojenno-militarna retoryka i frazeologia. Organizacje kibicowskie, klubowe bojówki, osiedla opanowane przez nie noszą przykładowo takie buńczuczne nazwy, jak: Armia Wisły, Armia Białej Gwiazdy, Młoda Brygada (Cracovii), Nowohucki Bastion (Wisły Kraków), Twierdza Dębniki<sup>42</sup> (Wisła), Twierdza Prokocim (Cracovia); Twierdza Reymonta; Hrabstwo Dąbie (Cracovia), Imperium Kozłówek (Cracovia); Wisła Olsza II Imperium Zła (wlepka) itp.

Nobilitującymi (w sensie melioracji) słowami *walka*, *bitwa* i *walczyć* itp. zastąpiono takie wyrazy, jak np.: *burda*, *awantura*, *rozróżba*, *bijatyka*, *bójka*, *eksces*, *zadyma*, *wandalizm* itp. Nie jest to jedyne językowe nadużycie służące kształtowaniu szlachetnego autostereotypu własnego środowiska. Tak np. hoolsi z upodobaniem określają się mianem: *żołnierzy*, *bojowników*, *rycerzy*, *wojowników* itp., czasem sięgając po dawne, a nawet starożytne wzory odwagi, męstwa, bohaterstwa, wierności ideałom i poświęcenia, np.: *ABG Sharks. Białej Gwiazdy Husaria. Niepokonana Armia* (wlepka); *Walczyć jak Sparta. Cracovia jest tego warta!* (wlepka). Mając świadomość sprzeniewierzenia się rycerskiemu kodek-

<sup>41</sup> Znany pieśniarz krakowski, „najadłszy się wstydu” na meczu Wisła Kraków : Arka Gdynia w 2007 r., napisał w swoim felietonie w Dzienniku Polskim m.in.: „(...) proszę uprzejmie organizatorów, działaczy i władze Wisły, by wykreślili mnie z grona sympatyków do czasu, gdy na trybunach zapanuje normalność. By zaprzestali odtwarzania piosenki »Jak długo na Wawelu« w moim wykonaniu, bo nie mam ochoty, by wtórowali mi bandyci”. Informacja za: [http://historia-wisly.pl/wiki/index.php?title=Andrzej\\_Sikorowski](http://historia-wisly.pl/wiki/index.php?title=Andrzej_Sikorowski) (ostatni dostęp 30 VII 2018 r.)

<sup>42</sup> Dębniki, Prokocim, Dąbie, Kozłówek, Olsza II to nazwy krakowskich dzielnic i osiedli.

sowi, próbuje się bronić potępianych gdzie indziej metod walki, por.: *Każdy walczy jak może, my walczymy na noże. Anty Wisła* (wlepka). Intelktualnym nadużyciem z kolei jest zawłaszczanie symboliki narodowowyzwoleńczej i wzbudzanej ostatnio tradycji Żołnierzy Wyklętych (jest to zjawisko obecne na wielu stadionach, np. słynącej z takich patriotycznych opraw warszawskiej Legii).

Znaczna część zgromadzonego materiału odwołuje się do dobrze znanej (zarówno literaturze, jak i dyskursowi politycznemu), nie stroniącej od patosu, agonistycznej retoryki wojennej i militarnej, oraz polskiej narodowej ikonografii, por.: *Patrioci z Krakowa* (wlepka Wisły – Biały Orzeł z klubowymi emblematami okolony laurowym wieńcem); *Po trupach wrogów aż do zwycięstwa. Armia Wisły* (wlepka), *Bóg Honor Ojczyzna Narodowa Cracovia* (plakat wykorzystujący symbolikę barw polskich i klubowych; także podobny szalik klubowy); *Zawsze twarde i gotowi w biało-czerwonej zbroi!* (wlepka Cracovii); *Odważą i krwią osiedle zdobyte, razem tworzymy tutaj elitę. Cracovia Azory* (wlepka); *Śmiało idziemy w bój, niech zadrżą wrogowie* (wlepka Wisły Sharks; rekin z rozwartą paszczą i zamaskowani, uzbrojeni w maczety młodzieńcy w kapturach). Takie przetworzone wątki literackiej wyobraźni można odnaleźć także w pieśniach klubowych, stanowiących często trawestacje znanych utworów, por. np. fragment „Wiślackiej Roty”:

*Płoną perony, płynie krew,  
To szlak Wiślackiej wiary,  
Rzucamy wokół śmierci zew,  
Łopoczą nam sztandary.  
Niech chwała twoja wiecznie trwa,  
Zwyciężaj Wisło ma, zwyciężaj Wisło ma!*

Podobny rodowód ma piosenka „Nikt nam nie zrobi nic”, będąca kontaminacją „Marsza Gwardii Ludowej” i popularnej przedwojennej (ok. 1936 r.) „Pieśni o generale Edwardzie Śmigłym-Rydz” (z fragmentem: *Nikt nam nie ruszy nic, nikt nam nie zrobi nic...*), śpiewana w różnych wersjach na obu (!) krakowskich stadionach już w latach 70. ub. wieku:

*Nikt nam nie zrobi nic! / bis  
Bo z nami jest / bis  
Marszałek Śmigły-Rydz.  
Więc zarepetuj broń  
I w Białą Gwiazdę mierz.  
Za ból, za krew,  
Za lata łez,  
Cracovii nadszedł czas! (bis)*

Konfrontacyjny charakter mają także liczne komunikaty i hasła zaświadcujące o panowaniu jednej z grup w mieście czy na osiedlu. Ostatnie kilkanaście lat podważyło przekonanie, że taka „władza” należy do zwycięzcy derbów (por. *Każdy to powie, Cracovia/Wisielka rządzi w Krakowie!* – przyśpiewka; *Wisła/Cracovia Pany!*). Te stare porządki (np. zwyczaj tryumfalnego przemarszu na Rynek Główny i fetowanie zwycięstwa pod pomnikiem Adama Mickiewicza) zostały zanegowane, bo panowanie nie ma już głębszego uzasadnienia w wyniku sportowym (ostatnio wygrywa Wisła), lecz wyłącznie w realnej, brutalnej sile, chulikańskiej dominacji, por. graffiti: *Je...ać Wisłę. Derby wasze miasto nasze! Święta wojna*, która przeobraziła się w walkę o wpływy w Krakowie i okolicach, ma bardzo liczne poświadczenia w zgromadzonym materiale; częstokroć wiąże się to nie tylko z działaniem performatywnym (kreowanie pożądanego stanu rzeczy) i informacyjno-ostrzegawczym (czyja to strefa wpływów), ale także kierowaniem gróźb i pogroźek po adresem znienawidzonego konkurenta. Oczywiście spotyka się to z retorsją z jego strony, gwałtowną zwłaszcza w tych częściach miasta, których status nie został przesądzony. Jest to interesująca grupa zaświadczeń, z braku miejsca wymienimy tylko kilka najbardziej charakterystycznych: *KS Cracovia Kraków jest nasz!* (szalik); *Cracovia znaczy Kraków* (szalik); *Wisła... to miasto jest nasze i nie może być inaczej!* (z rzeki wystają trójkątne płetwy rekinów z białą gwiazdą); *Polska dla Polaków, Kraków dla Wiślaków!* (wlepka); *Cracovia władcy miasta królów.* (oprawa); *Zdominowany Teren Zabudowany. Wisła Pany* (wlepka w barwach Wisły Kraków); *Czy ciemno czy jasno płynie Wisła przez miasto... bo to miasto jest nasze!* (graffiti, rekin ściga płotkę w brawach Cracovii); *Młoda Brygada Krakowem włada* (kominiarka Cracovii); *Na Dębnikach tylko Pasy!* (wlepka); *Prądnik Czerwony. Tutaj Wisła trzyma władzę* (szalik); *Kosa w ręku, krew na bucie. Wisła rządzi w Nowej Hucie* (wlepka i przyśpiewka); *Na Olszy II jest prosta zasada. Kto nie jest za Wisłą ten go grobu wpada.* (wlepka); *Na Azorach bez zmiany. Każdy pies wiślacki będzie dojechany!* (wlepka).

Najbardziej drażliwa (prócz wulgarności) kwestia dotycząca świętej wojny to koncentracja ekspresji negatywnych emocji i uczuć w krwawych obrazach śmierci, wykorzystywania strachu jako narzędzia dominacji, wywoływania poczucia zagrożenia i psychicznego dyskomfortu u odbiorcy. Tak skonstruowane komunikaty, zwykle wykorzystujące przekaz wizualny, przypominają groźby i pogroźki. Z pragmatycznego punktu widzenia są aktami dyrektywnymi (dominuje w nich funkcja działania, por. Przybylska 2010: 305), stwarzającymi pewną rzeczywistość, pozbawionymi warunku prawdziwości. Implikują możliwość wydarzenia się czegoś złego, przykrego w skutkach i niebezpiecznego dla odbiorcy (SWJP 1996: 290), co ma skłonić go np. do zaniechania jakiegoś działania (np. kibicowania znienawidzonej drużynie). Za przykłady mogą w tym wypadku posłużyć dwie wlepki nazwane roboczo: Merry Christmas i Laleczka



Chucky. Słowo jest w tego typu przekazach tylko uzupełnieniem mającego budzić groźę obrazu, a wyobrażenia autorów obraca się w kręgu horroru filmowego, gier komputerowych, literatury fantasy, ikonografii demonologicznej itp. Podobnie jest w przytoczonych przykładach. Ich sens zamyka się (np. przez wskazanie narzędzi zbrodni) w zapowiedzi mordu, zabójstwa, wyrafinowanego okrucieństwa, nagłej i niespodziewanej śmierci (Laleczka Chucky), rozkładu, itp.; ciężku ku dosłowności. Dobrze ten semantyczny mechanizm ukazuje wlepka: *Cracovia Piaski Nowe. Morduje zomowską k...wę* – w niepokojącym kolorach (czern i czerwien) tle budząca groźę postać zakapturzonej śmierci z zakrwawioną kosą, trzymająca w ręce obcięta głowę – czaszkę kibica Wisły, za resztki gnijących włosów). Por. także: *Nie musicie nas lubić. Wystarczy że się boicie. Cracovia Łowcy Psów* (szalik); *Przy Arce. Mroczne osiedle z wiślackim klimatem. Albo jesteś z nami, albo spotykasz się z katem* (szalik); *Cracovia Kliny. Nie znacie dnia ani godziny, wiślackie sk...syny* (wlepka), *Zdobycy wielu głów – Cracovia Łowcy Psów; Wisła Sharks. Łowcy żydowskich napletków* (wlepka); *Znajdziemy was nawet w piekle* (słowo *was* w barwach Wisły; szalik); *Na dnie Wisły leży topielec do oka ma wbity widelec do nogi głaz przywiązany bo krzyczał Cracovia pany!* (graffiti); *Dla naszych wrogów nie mamy litości* (smycz Wisły); *Nie lubimy wieprzowiny... Armia Białej Gwiazdy* (wlepka; świnia w barwach Cracovii dławiona przez rekina, szyderczy przekaz wykorzystujący kontekstową polisemię *wieprzowiny*).

Epatowanie obrazami okrucieństwa i sadyzmu może świadczyć o pewnej niedojrzałości nadawcy, deficytach kompetencji kulturowej, co potwierdzają próby wykorzystania symboli nazistowskich (swastyka, symbole SS znalazły się, o dziwo! – np. na szaliku Cracovii...). Wolno mieć nadzieję, że stadionową ekstazę można nadal przeżywać w bardziej kulturalny sposób, że opisany od strony językowej konflikt może zostać uśmierzony racjonalnymi działaniami władz klubowych, zawodników i trenerów (powinni np. wrócić do zwyczaju podawania sobie ręki po meczu) i wychowawców młodzieży. Składanie całej odpowiedzialności na barki policji jest oczywistym nieporozumieniem. Autor także chce

uniknąć przesady w ocenie opisywanych zjawisk, dlatego w zakończeniu zamiast końcowych wniosków chciałby oddać głos G. Orwellowi, który tak oto mało pochlebnie wyraził się (w 1945 r.) o sporcie, piłce nożnej i jej wyznawcach:

„Futbol brany na poważnie nie ma nic wspólnego z fair play. Jest nierozrwalnie związany z nienawiścią, zazdrością, chępliwością, z pogardą dla wszelkich zasad i sadystyczną przyjemnością z oglądania przemocy: innymi słowy jest to wojna minus strzelanie.”<sup>43</sup> Odpowiedzieć by na to można, trawestując tytuł głośnego dzieła Franciska de Goi: „Demony mają się dobrze, gdy rozum śpi” i licząc na jego rychłe przebudzenie w Krakowie.

## Bibliografia

- Bednarczuk M., 2009, *Marzenie o męskości w wybranych polskich koncepcjach nacjonalistycznych*, [w:] *Ideologie codzienności*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wrocław, s. 243–252.
- Cegieła A., 2014, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa.
- Grochowski M., 2002, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, wyd. 2, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 1991, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” nr 5–6, s. 193–200.
- Janus T., 2013, *Przemiany w środowisku kibiców sportowych*, Warszawa.
- Kamińska-Szmaj I., 2001, *Słowa na wolności: język polityki po 1989 roku*, Wrocław.
- Lewiński H. P., 1994, *Elementy etosu rycerskiego w języku młodzieży szkolnej*, [w:] *Język a kultura*, t. 10, *Języki subkultur*, red. J. Anusiewicz i B. Siciński, s. 93–109.
- Micarz T., 2006, *Rycerze w szalikach. Subkultura chuliganów piłkarskich w świetle koncepcji Ericha Fromma*, Warszawa.
- Nowowiejski B., 2002, *Wpływ słownictwa sportowego na język polityki*, [w:] „Język a komunikacja” 4, t. I *Język trzeciego tysiąclecia*, t. II *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. Grzegorz Szpila, Kraków 2002, s. 109–124.
- Nowowiejski B., 2007, *Językowy obraz polskiego sportu (na materiale z codziennej prasy ogólnopolskiej i lokalnej)*, [w:] *Media Studies. Refleksje nad stanem obecnym*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2007, s. 349–364.
- Nowowiejski B., 2008, *Refleksje nad współczesną polską leksyką sportową*, [w:] *Nowe zjawiska w języku tekście i komunikacji*, t. 2, red. M. Rutkowski, K. Zawilska, Olsztyn 2008, s. 23–35.
- Nowowiejski B., 2010, *Polskie słownictwo sportowe w świetle słowników XX wieku*, „Prace Filologiczne” 2010, t. 58, s. 283–298.
- Nowowiejski B., 2014, *Zróżnicowanie polskiej leksyki sportowej (między specjalistyczną terminologią a słownictwem potocznym i środowiskowym)*, [w:] „Poznańskie spotkania językoznawcze”, t. XXVIII, „Kultura komunikacji językowej” 3. *Kultura języka w komunikacji zawodowej*, Poznań 2014, s. 109–124.
- Oźdźyński J., 1970, *Polskie współczesne słownictwo sportowe*, Wrocław.

<sup>43</sup> Cyt. za: [https://pl.wikiquote.org/wiki/George\\_Orwell](https://pl.wikiquote.org/wiki/George_Orwell) (dostęp 1 VIII 2018 r.)



- Ożdżyński J., 1979, *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym*, Wrocław.
- Peisert M., 1992, *Nazwy narodowości i ras we współczesnej polszczyźnie potocznej*, [w:] „Język a Kultura”, t. 5, *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz., F. Nieckula, Wrocław, s. 209–223.
- Peisert M., 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
- Piotrowski P., 2000, *Szalikowcy: o zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń.
- Piotrowski P., 2003, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa.
- Piotrowski P., 2012, *Chuligani a kultura futbolu w Polsce*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Przybylska R., 2010, *Formuły performatywne prowokujące do agresji*, [w:] *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Maii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, red. J. Gruchała i H. Kurek, Kraków, s. 295–311.
- Sikora K., 2016, *Status wulgarności i potoczności w dzisiejszym dyskursie publicznym i internetowym*, [w:] „Kultura komunikacji językowej” 4, *Kultura komunikacji w językach słowiańskich – co nas łączy, co różni, co dziwi*, „Poznańskie spotkania językoznawcze”, t. 32, red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2016, s. 105–116.
- Soliński M., 2006, *Piknicy, ultrasi i chuligani – wewnętrzne zróżnicowanie grupy subkulturowej kibiców piłkarskich w Polsce*, „Studia Humanistyczne AGH”, t. 4, s. 89–105. [http://journals.bg.agh.edu.pl/STUDIA/2006/SH\\_2006\\_05.pdf](http://journals.bg.agh.edu.pl/STUDIA/2006/SH_2006_05.pdf) dostęp 3 XI 2017 r.
- Taras B., 2013, *Agresja. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Rzeszów.
- Zieliński L., 2002, *Wpływ słownictwa sportowego na język polityki* [w:] „Język a komunikacja” 4, t. I *Język trzeciego tysiąclecia*, t. II *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. Grzegorz Szpila, Kraków, s. 259–272.

## Cracow's holy war in the linguist's eyes

### Summary

The article is devoted to the language of a very brutal conflict (traditionally called the *holy war*) that has been fought for many years by fanatical fans of the two oldest football and sports clubs in Poland – Cracovia and Wisła Cracow. It has had many victims, including deaths. Apart from both stadiums, its takes place also in the streets and settlements of the great Cracow as well as in the cities of the south of Poland. The author extensively discusses the repertoire and function of various linguistic and iconic elements (frames, graffiti, stickers, etc.) serving the humiliation and total depreciation of the opponent. He proves that this can be considered a form of hate speech. He draws attention to various socially dangerous phenomena (e.g. hypertrophy of vulgarity and linguistic aggression, dehumanization of the opponent, etc.) present in the football fans subculture and the growing problem of stadium hooliganism in Poland.

**Keywords:** hate speech, language aggression, subculture of football fans, sports discourse

**Słowa kluczowe:** język nienawiści, agresja językowa, subkultura kibiców piłkarskich, dyskurs sportowy